

Status i uzasadnienie sądów normatywnych w świetle teorii błędu naturalistycznego.

Dobro jako przedmiot filozofii praktycznej - streszczenie

Niniejsza rozprawa stanowi próbę rozwiązania problemu tzw. błędu naturalistycznego. Błąd ten jest kluczowym problemem w kwestii tak samego określenia dobra, jak i statusu i uzasadnienia sądów normatywnych.

W rozdziale pierwszym dysertacji dokonano rekonstrukcji oraz krytycznej analizy stanowiska George'a Edwarda Moore'a w kwestii błędu naturalistycznego, przedstawionego w *Zasadach Etyki*, oraz tzw. *is/ought gap* Davida Hume'a z *Traktatu o naturze ludzkiej*. Przeprowadzone analizy pozwoliły na sformułowanie hipotezy badawczej dotyczącej istoty błędu naturalistycznego. Możliwe jest, że problem wyrażony w teorii błędu naturalistycznego, a więc trudność w określeniu dobra i wskazaniu zadowalającego uzasadnienia dla sądów normatywnych, jest wynikiem próby określenia dobra oraz pierwszej aksjologicznej przesłanki wyłącznie w perspektywie teoretycznej (błąd teoretyzmu). Zaproponowana interpretacja błędu naturalistycznego jako swego rodzaju błędu kategorialnego (to, co jest przedmiotem filozofii praktycznej, wyjaśniane jest w filozofii teoretycznej) wykorzystuje znaną filozofii od starożytności dystynkcję na filozofię praktyczną i teoretyczną. Konieczne było więc przeprowadzenie analiz historycznych pod kątem możliwego rozwiązania.

Rozdział drugi stanowi taką historyczną analizę, będąc jednocześnie próbą zastosowania, w ograniczonym zakresie, postulowanej przez Nicolaia Hartmanna koncepcji badania historii problemów. Analizie poddano stanowiska trzech myślicieli, którzy, przynajmniej deklaratywnie, zachowują – można by rzec, że klasyczny – podział na filozofię praktyczną i teoretyczną: Arystotelesa, św. Tomasza z Akwinu oraz Immanuela Kanta. Stanowiska te zrekonstruowano w zakresie niezbędnym do stwierdzenia tego, jak jest w nich określone dobro, a tym samym, pod względem kwestii, czy można wobec nich sformułować zarzut błędu naturalistycznego. Stanowisko Arystotelesa, opierające koncepcję dobra na możliwej do teoretycznego ujęcia naturze, wydaje się narażone na zarzut błędu naturalistycznego, ponieważ nie wykracza poza teoretyczne ujęcie dobra. Stanowisko św. Tomasza, traktujące Boga jako źródło dobra, wykracza poza teorię – Bóg jest niepoznawalny, a zatem nieujmowalny teoretycznie. Niemniej jednak takie wyjaśnienie dobra jako *ignotum per ignotum* nie jest akceptowalne. W obu przypadkach podział na filozofię praktyczną

i teoretyczną ma charakter raczej porządkowy i jeśli, jak u Tomasza, wykracza poza teorię bytu, to w formie nierozwiązanej i nierozwiązywalnej zagadki. Dopiero Immanuel Kant wskazał na perspektywę wolności, która pozwala na sformułowanie niezależnej od empirii sfery normatywnej. Rozpoznanie Kanta i dostarczona przez niego argumentacja stanowi uzasadnienie dla (w pismach Moore'a bardzo słabo uzasadnionej) teorii błędu naturalistycznego. Kant zaproponował także ujęcie wiary jako jednego z trzech sposobów uznawania za prawdę, która dla naszego celu stanowić może praktyczny analogon poznania teoretycznego. Mimo trafnych rozpoznań, stanowisko Kanta pozostaje niezadowolające z powodu ścisłego formalizmu, który uniemożliwia określenie konkretnego dobra (czy konkretnego działania zgodnego z imperatywem kategorycznym). Pod znakiem zapytania stoją również postulaty rozumu praktycznego, takie jak nieśmiertelność duszy i istnienie Boga, które miałyby gwarantować *summum bonum*.

Analiza historyczna w duchu Hartmanna pozwoliła wydobyć cenne elementy minionych systemów filozoficznych, i rozpoznać w nich trwały wkład w dorobek filozofii. Każde z przeanalizowanych stanowisk zawiera rozpoznania, które mogą zostać wykorzystane do sformułowania zrębów filozofii praktycznej. Tu wymienimy tylko niektóre z nich: u Arystotelesa cennym wkładem okazało się samo wprowadzenie omawianej dystynkcji, tomaszowa koncepcja tożsamości dobra i bytu oraz zachodzącej między nimi różnicy pojęciowej, nie zaś rzeczowej, a także koncepcja wolnej woli. Kantowska perspektywa wolności oraz uzasadnienie zakazu opierania normatywności na sądach aposteriorycznych dotyczących świata fenomenalnego, w którym rządzi przyczynowość, również zostały uznane za wartościowy wkład. Niemniej jednak żadne z przeanalizowanych stanowisk nie stanowiło w pełni zadowolającego rozwiązania problemu błędu naturalistycznego. Stanowisko Kanta, choć unika błędu, pozostaje niezadowolające z powodu innych stwierdzonych i wskazanych w rozdziale mankamentów.

W rozdziale trzecim zrekonstruowano w podobnym duchu stanowiska współczesne. Dwa z nich – koncepcje Jana Woleńskiego oraz Johna R. Searle'a – aspirowały do rozwiązania problemu błędu naturalistycznego. Woleński proponował naturalistyczną koncepcję norm, która umożliwić miała wyprowadzenie normy z faktu. Searle w koncepcji faktu instytucjonalnego dostrzegał możliwość przezwyciężenia problemu wyprowadzania zdań normatywnych ze zdań opisowych. Trzecim przeanalizowanym stanowiskiem, choć nie traktującym wprost o problemie błędu naturalistycznego, było stanowisko Thomasa Nagela. Nagel proponował współczesne ujęcie koncepcji dwóch dostępnych człowiekowi perspektyw: pierwszoosobowej oraz „widoku znikąd”. Szczegółowa analiza fenomenów dostarczona przez Nagela pozwala stwierdzić, że stanowisko to może stanowić cenny wkład do kwestii rozwiązania problemu błędu naturalistycznego.

Woleński zaproponował rozumienie normy jako decyzji normodawcy. W kontekście naturalizmu Woleńskiego decyzja taka, rozumiana jako fakt, prowadzi do konstatacji, że w istocie nie istnieją normy inne niż rozumiane jako pewne prawo – tradycyjne czy bardziej sformalizowane. Tak rozumiane normy nie przechodzą testu otwartego pytania Moore’a, bowiem zawsze można sformułować zasadne pytanie, czy takich norm rzeczywiście należy przestrzegać. Błąd Searle’a polega zaś (m. in.) na tym, że nie wykazał on, jak następuje przejście od tego, co nazywa on faktem surowym, do faktu instytucjonalnego, który uznawał za oparty na tym pierwszym. Oparcie faktu instytucjonalnego na fakcie surowym jest konieczne do tego, aby przerwać kłopotliwy regres faktów instytucjonalnych, tworzących u Searle’a swoistą hierarchię. Nawet więc jeśli zgodzimy się z Searle’em, że można wnioskować z „faktu” instytucjonalnego o powinności, to jednak niewiadome pozostaje jak ów pierwszy fakt instytucjonalny powstaje na bazie faktu surowego. Oczywiście, w analizie koncepcji Searle’a wykazano także, że użycie wobec faktu instytucjonalnego określenia „fakt” jest pewnym nadużyciem. Jeśli pomyśli się o koniunkcji zdania opisowego ze zdaniem normatywnym, to stworzone w ten sposób nowe zdanie trudno nazwać opisowym bądź normatywnym. Podobną konstrukcję ma, jak się zdaje, searle’owski fakt instytucjonalny. Stanowisko Nagela natomiast nie dostarcza wprawdzie zadowalających rozwiązań, stanowi jednak bardzo pogłębioną analizę sytuacji problemowej. Uznanie bólu jako w oczywisty sposób czegoś złego (i przyjemności jako w oczywisty sposób czegoś dobrego), a w istocie tak Nagel czyni, nie stanowi zadowalającej próby rozwiązania problemu. Interesująca jest natomiast próba ominięcia problemu wartości poprzez twierdzenie o intuicyjnym rozpoznawaniu prawdziwości racji rozumianych jako sądy. Wobec intuicyjnego poznania można jednak formułować zasadne zastrzeżenia. Najważniejszą kwestią dla niniejszej rozprawy jest u Nagela trafne sformułowanie trudności, z jaką boryka się perspektywa trzecioosobowa. Nagel zauważył, że świat nie da się całkowicie opisać w tej perspektywie. Teoretyczne poznanie nie pozwala więc na opis świata w pełni, co wskazuje na potrzebę przyjęcia innej perspektywy w próbie jego pełnego opisu.

W rozdziale czwartym przedstawiono pozytywną koncepcję dobra oraz sformułowano pierwszą aksjologiczną przesłankę. Wskazano wstępną charakterystykę perspektywy praktycznej, w której to wolny podmiot postrzega byty jako wartościowe. Proponowana koncepcja ma dające się wykazać źródła w stanowiskach historycznych. Przeprowadzona analiza pozwoliła na przedstawienie dodatkowej argumentacji potwierdzającej sformułowane przez Andrzeja Niemczuka określenie pradecepcji jako konstytuującej perspektywę praktyczną. Pradecepcja oznacza, że podmiot decyduje się na kontynuację swego istnienia jako wolny podmiot. Jest ona warunkiem wszelkich

innych decyzji, a sama nie zawiera innych decyzji jako swojego warunku. W niej ustanawiana jest więc pierwsza logicznie wartość (istnienia podmiotu jako podmiotu), a świat, jako warunek konieczny dla kontynuacji istnienia podmiotu, również zostaje uznany za wartościowy. Tym samym sąd "chcę kontynuować swoje istnienie jako wolny podmiot" (równoważny z sądem „uznając wartość własnego istnienia”) stanowi treść pierwszej przesłanki aksjologicznej i umożliwia uzasadnienie sądów normatywnych.

W rozdziale omówiono także koncepcję naturalnego nastawienia i zaproponowano jej modyfikację, rozszerzającą je o perspektywę praktyczną. Wobec wartościowości świata należało wskazać na kryterium wysokości wartości, bez którego wolny wybór nie byłby możliwy. W tym celu wskazano na niehedonistycznie rozumiane szczęście, przyjęte za W. Tatarkiewiczem, jako względnie trwałe zadowolenie z całości życia. Ostatecznie, za A. Niemczukiem, zaproponowano określenie dobra jako istnienia w perspektywie praktycznej, co jest modyfikacją tomaszowej formuły *ens et bonum convertuntur*. Uznanie istnienia perspektywy praktycznej pozwala na:

1. Określenie dobra jako praktycznego analogonu istnienia,
2. Sformułowanie pierwszej przesłanki aksjologicznej: „istnienie własnego podmiotu jest wartościowe”,
3. Uzyskanie kryterium do oceny słuszności decyzji (decyzja nie może być sprzeczna z pradecyzją),
4. Rozpoznanie szczęścia jako bilansu życia, który umożliwia określenie wysokości wartości.

Zaproponowane ujęcie perspektywy praktycznej, pomimo tego, że w rozprawie omówiono wyłącznie same tylko jej podstawy, pozwala twierdzić, że to właśnie filozofia praktyczna jako dziedzina namysłu nad praktyką wolnych podmiotów jest właściwą dziedziną określenia dobra. To właśnie w tej perspektywie można formułować uzasadnienia sądów normatywnych.

Błąd naturalistyczny zostaje ominięty nie poprzez wykazanie możliwości uzasadnienia sądów normatywnych czy zdefiniowania dobra wyłącznie w dziedzinie teorii, ale dzięki wskazaniu na właściwą dla określenia dobra i formułowania uzasadnień sądów normatywnych dziedzinę filozofii praktycznej.

Na zakończenie podsumowano zaproponowane w toku wywodu ustalenia i odniesiono się do niektórych, potencjalnych zarzutów, mogących pojawić się wobec proponowanej koncepcji.